goniec codzienny

Wilno PIĄTEK 19 maja 1944 Nr. 866 Cena w Wilnie 5 fen.

Krwawe straty nieprzyjacielskie we Włoszech południowych

Pod Esperia odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie. — Skoncentrowany atak na Smoleńsk

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 18. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowym froncie włoskim wczoraj po zaciętych walkach, podczas których nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie krwawe straty, udało mu się włamać się na północ od Formia do stanowisk niemieckich. Akcja przeciwdziałająca jest w toku.

Na obszarze Esperia odparto wszystkie nieprzyjacielskie ataki przeprowadzane przy bardzo silnym udziale artylerii i czołgów.

Cassino, które od wielu miesięcy Anglo-Amerykanie przy udziale bardzo wielkich sił na próżno gwałtownie atakowali, ubiegłej nocy zostało opuszczone bez walki na korzyść dalej na tylach położonego oszczędzającego siły stanowiska ryglowego.

Na przyczółku desantowym Nettuno podczas ożywionej działalności bojowej odparto silne natarcia przeciwnika na południe od Cisterny i na południe od Littorii.

Silny zespół niemieckich samolotów bojowych atakował ubiegłej nocy z zauważonym dobrym skutkiem nieprzyjacielskie stanowiska wypadowe i drogi dostaw na obszarze walk pod Minturno.

Północno-amerykańskie bombowce skierowały ataki na kilka miast portowych na zachodnim wybrzeżu Włoch i na wyspę Elbę. Przy tym przez artylerię przeciwlotniczą i w walkach powietrznych zestrzelono 17 samolotów nieprzyjacielskich.

Z frontu wschodniego poza ożywionymi walkami miejscowymi nad dolnym Dniestrem i na Podkarpaciu nie komunikuje się o żadnych większych działaniach bojowych.

Na Morzu Czarnym niemieckie ścigacze łodzi podwodnych zatopił sowiecką łódź podwodną drugą zaś uszkodził tak ciężko, że zniszczenie jej jest zupełnie prawdopodobne.

Silne zespoły ciężkich niemieckich samolotów bojowych przeprowadziły ubiegłej nocy skoncentrowany atak na obszar dworca kolejowego w Smoleńsku. Przez masowe zrzucenie bomb kruszących i zapalających wynikły na terenie bombardowanych obiektów kilka wielkich pożarów i eksplozyj.

Podczas próby ataku sowieckich bombowców na południowo-fiński port, fińskie myśliwce zestrzeliły 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Zwalczanie band komunistycznych na Bałkanach kontynuowano pomyślnie. W czasie od 1 do 15 maja komuniści stracili ponad 5000 zabitych, 1300 jeńców i kilkuset dezerterów. Zdobyto, lub zniszczono liczne działa, broń i materiał wojenny wszelkiego rodzaju oraz 34 składy zaopatrzeniowe.

Podczas odpierania nieprzyjacielskiego przedsięwzięcia przeciwko wyspie Solta, położonej u Dalmatyńskiego wybrzeża szczególnie się odznaczył 2-gi batalion hannowerskiego pułku grenadierów pod dowództwem kapitana rezerwy Mohrmanna.

Przerwa w walkach na Wschodzie

Sowiety zwlekają ze swą letnią ofenzywą

BERLIN. Cechą charakterystyczną obecnej fazy wojny jest brak wszelkich militarnych komunikatów o wydarzeniach większego znaczenia. Nie tylko komunikaty niemieckie, lecz także z jednej strony sowieckie a brytyjskie i amerykańskie z drugiej strony nie zawierają niczego, co wydawałoby się ważne.

Jako szczególnie uderzającą uważać można tę przerwę na froncie wschodnim. Już od pewnego czasu zdołano skonstatować bardzo silne sowieckie koncentracje wojsk, zwłaszcza na południowym skrzydle frontu wschodniego, między Tarnopolem a Kowlem, a także w innych dawniejszych ogniskach walk.

Jeśli mimo tego nagromadzenia wojsk i materiałów wojennych spodziewana sowiecka ofenzywa letnia jeszcze się nie rozpoczęła, lecz nadal trwa przerwa w walkach, jakiej od zimy 1942/43 na wschodzie nie było, to tłumaczy się to w pierwszej linii nie ewentualną kombinacją sowieckich działań bojowych ze spodziewaną inwazją państw zachodnich, lecz widocznie nauczką, jaką Sowiety otrzymały w wielkiej bitwie nad środkowym biegiem Seretu i podczas próby sił w walkach o niektóre przyczółki mostowe. Dowództwo sowieckie jest widocznie zmuszone do poddania rewizji swojej taktyki, wynikającej z nagromadzenia artylerii, czołgów i lotnictwa bojowego i stosowanej przy przełamywaniu frontu i dlatego zwleka z rozpoczęciem dalszych większych operacyj wojennych.

Na froncie południowo-włoskim Amerykanie i Brytyjczycy kontynuują swoje próby przełamania frontu, rzucając co raz to nowe siły, nie doszło przy tym jednakowoż do żadnych to nowe siły. Wywiad niemiecki zdołał stwierdzić prowadzanie dalszych silnych oddziałów brytyjsko-amerykańskich. Dowództwo państw zachodnich stara się widocznie za wzmożoną siłą kontynuować swą akcję, która przez komunikat niemieckich sił zbrojnych uważana jest za manewr wiążący.

Główne uderzenie Amerykanów ześrodkowuje się na dolinie Liri, lecz i tam mimo utraty kilku stanowisk wyżynnych atakujący Amerykanie nie osiągnęli żadnych godnych wzmianki sukcesów. Walki rozgrywają się wciąż jeszcze na przedpolu właściwej strefy niemieckiej obrony. Dla ogólnej sytuacji i rozwoju wypadków militarnych walki te mają charakter lokalnych tylko wydarzeń.

Również z frontu lotniczego, jeśli chodzi o aktywność lotnictwa brytyjsko-amerykańskiego, nie nadchodzą żadne szczególne wiadomości. Aktywność państw zachodnich w powietrzu daleką była od stopnia tej aktywności w dniach poprzednich. Nie można ustalić, w jakiej mierze należy to tłumaczyć warunkami atmosferycznymi. Ciężki nalot niemieckiego lotnictwa na ważny port brytyjski Portsmuth dowodzi, że lotnictwo niemieckie nadal posiada swą dotychczasową inicjatywę. Był to 24 nalot, dokonany przez lotnictwo niemieckie od stycznia bież. roku na miasta i porty brytyjskie. Nie będzie pomyłką przypuszczenie, że atak lotniczy na port w Portsmuth pozostaje w związku z brytyjsko-amerykańskimi przygotowaniami do inwazji i że w tym porcie znajdowały się teraz ważniejsze obiekty aniżeli dawniej.

Jednomyślna odmowa

Sprzymierzeńcy Niemiec w Europie wobec alianckich usiłowań wywierania presji

BERLIN. Wezwanie Anglo-Amerykanów, skierowane do sprzymierzeńców Niemiec, aby odstąpili od wojny i los swój „laskawie" złożyli w ręce aliantów, t. zn. bolszewików, wywołało w krajach sprzymierzonych burzę gniewu i zdecydowaną odmowę.

Dziennik „Fueggetlenseg" na podstawie doniesienia z Budapesztu stwierdza: „Nie popełnimy samobójstwa, ponieważ to się podoba Anglii, lecz będziemy ofiarnie kontynuowali walkę aż do ostatecznego zwycięstwa, ponieważ my chcemy żyć. A mianowicie z dobrze zrozumianych interesów własnych stoimy po stronie niemieckiego sprzymierzeńca tak samo, jak Niemcy dotrzymują wierności swym towarzyszom broni, w odróżnieniu od Anglii, która dotychczas zadawała ciosy swym sprzymierzeńcom". „Magyarsag" ofertę wroga nazywa bakcylem cholery, spreparowanym w formie pasztetu wypieczonego w Moskwie i podanego przez Anglo-Amerykanów.

W Bukareszcie „Universul" zamieszcza na pierwszej stronie, charakterystyczną dla oficjalnego stanowiska Rumunii wobec wezwania aliantów, rozprawę, w której między innymi mówi się: Opuszczeni, tak jak my byliśmy, szukaliśmy tam pomocy, skąd ją otrzymaliśmy, a mogliśmy się oprzeć tylko na jednym mocarstwie. Naród rumuński nie jest narodem niewdzięcznym i nigdy nie wypierał się swego prawa do wdzięczności wobec tych wszystkich, którzy mu pomogli".

„Ecoul" pisze: „W godzinach największej walki na froncie, w czasie, w którym istotnie prawo do życia narodu rumuńskiego jest bronione przez armię krajową, mamy jeszcze raz możliwość stwierdzenia, że spotykamy się z ogólnym niezrozumieniem sensu naszej walki. Wzywa się nas i żąda się od nas, abyśmy dokonali takich posunięć, które narażają na niebezpieczeństwo naszą narodową świadomość, i zapewnienie egzystencji jako narodu. My jednakże bronimy naszych granic wypełniając historyczne posłannictwo strażników Europy u ujścia Dunaju, stojąc po stronie jedynego mocarstwa, które jest w stanie poprzeć naszą przez nikogo niezrozumianą walkę. Nie rozpaczamy z powodu ciężkich doświadczeń dnia dzisiejszego, a niesprawiedliwym i niezasłużonym nawiedzeniom losu przeciwstawia się nasza wiara w zwycięstwo honoru".

Rommel przeprowadził lustrację fortyfikacyj obronnych w Normandii

Podczas najcięższych ataków bombowych fortyfikacje zdały próbę wytrzymałości

BERLIN. (DNB). Feldmarszałek Rommel przeprowadził w tych dniach lustrację niemieckich umocnień w Normandii i przekonał się przy tym o wysokiej wartości i sile obronnej wszystkich fortyfikacyj, punktów oporu i innych urządzeń obronnych. Specjalną uwagę poświęcił on wzmocnionym jeszcze w ostatnich miesiącach zaporom na froncie lądowym i morskim.

Podczas wspomnianej podróży zwiedził feldmarszałek również kilka odcinków wybrzeża Normandii, przede wszystkim też pewien w pobliżu Cherbourga położony punkt, który przeciwnik przez dwie z rzędu noce obrzucał bombami najcięższego kalibru. Urządzenia bojowe mimo licznych celnie zrzuconych bomb wykazywały nieznaczne tylko uszkodzenia materialne. Strat w ludziach w ogóle nie było. Również wszelkiego rodzaju broń zachowała swą pełną skuteczność.

W ten sposób lustracja potwierdziła znowu dużą siłę bojową niemieckich umocnień na wybrzeżu francuskim wobec każdego, niespodziewanego ataku ze strony morza, czy też z powietrza.

„Aftonposten" na temat zdradzenia Norwegii

OSLO. (DNB). Wydanie Norwegii Związkowi Sowieckiemu jest przez prasę podane do wiadomości możliwie największymi tytułami oraz traktowane z uczuciem największego oburzenia. Ponieważ dzisiaj upływa 130-ta rocznica uchwalenia krajowej konstytucji, dzienniki zmamionują fakt oddania Norwegii bolszewizmowi jako podarunek, jaki wręczył Norwegom rząd emigracyjny z okazji tegorocznego święta 17 maja. Ponury nastrój opanował w dniu narodowego święta Norwegów — pisze „Aftonposten". Norwegia została zdradzona, a naród sprzedany. Zachodnie demokracje uprawiają haniebną grę z życiem małych narodów. Usłużny manewr maskujący norweskich emigrantów nie wystarcza, aby nie móc rozpoznać istotnych zamiarów, które można zauważyć z rozpowszechniania się komunizmu. Anglia ponownie została zepchnięta do tyłu i musi się przyglądać, jak bolszewizm przygotowuje się do silnego oparcia o północny Atlantyk.

Dwa okręty z amunicją celnie trafione

Parowiec o wyporności 4.000 TRB w płomieniach

Skuteczny niemiecki atak lotniczy na port w Neapolu

BERLIN. DNB. W czasie skutecznego ataku ciężkich niemieckich samolotów bojowych, który miał miejsce we wczesnych godzinach rannych w dniu 14. 5. i skierowany był przeciw obszarowi portu w Neapolu, eksplodowały wskutek celnych trafień dwa, zakotwiczone w środku portu, okręty, które prawdopodobnie były załadowane amunicją. Stojący przy wschodnim molo frachtowiec o pojemności 4.000 TRB. był objęty na całej swej długości pożarem. Po silnych detonacjach w pobliżu mola rozszerzał się zwłaszcza na krańcach mola jasno świecący się pożar, który prawdopodobnie powstał wśród zmagazynowanych tam materiałów palnych, lub innych łatwo eksplodujących materiałów wojennych. Ostra nieprzyjacielska obrona nie była wstanie powstrzymać skoncentrowanego ataku.

Skuteczne niszczenie bolszewickich band na obszarach lasów i bagien

BERLIN. (DNB). Po zniszczeniu wielkiego kotła utworzonego przez bandy w rejonie zaplecza na zachód od Witebska, wynurzały się jeszcze tu i ówdzie w bezdrożnych obszarach leśnych i bagiennych małe rozbite grupy bandytów. W czasie swej ucieczki bandyci bezwzględnie obrabowywali wiejską ludność. W dniu 12 maja ścigające oddziały niemieckie zaatakowały ponownie w czasie oczyszczania pewnego większego obszaru leśnego bolszewicką grupę, która została zniszczona, i straciła 152 zabitych i 94 jeńców. Dotychczas nieuchwyceni przywódcy bandytów i komisarze usiłują po raz drugi zebrać rozproszonych bandytów. Pewien tego rodzaju oddział został już pochwycony i wzięty do niewoli. Również krajowe oddziały skutecznie przeprowadzają akcję patrolowania dalekich odcinków leśnych i bagiennych. Pewna brygada krajowych ochotników złożona z oddziałów samoobrony oczyściła z resztek trzech brygad bandytów w czasie walk oczyszczających w ciągu 22 dni równo 200 kilometrów kwadratowych, po większej części obszarów leśnych i bagiennych, i wzięła tam do niewoli prawie 400 jeńców. Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych były bardzo wysokie. Między innymi ochotnicy odkryli cztery groby masowe, zawierające prawie po 100 bolszewików, wskutek czego należy przypuszczać, że bandyci ogółem stracili ponad 1000 zabitych, licząc w tym pogrzebanych i porzucanych w błotach ludzi. Niebywale wysokie straty spowodował bolszewikom pewien kapitan ze swym batalionem ochotników. Wspólnie z żołnierzami przedarł się on przez gęsty las, obszedł silną linię umocnień bandytów i energicznym atakiem zdobył stanowiska. Poszczególne bunkry zostały razem z ich załogami wysadzone w powietrze, lub też zniszczone przy pomocy granatów ręcznych.

Watykan nikogo nie upoważnił do rozmów ze Stalinem

RZYM. DNB. Katolicka agencja La Corrispondenza podaje na podstawie informacji z dobrze poinformowanych źródeł Watykanu: w mieście watykańskim stwierdza się z całą pewnością, że Stolica apostolska nie wydawała żadnych zleceń w celu zbliżenia ze Stalinem. Nikt z osób cywilnych ani z kleru nie otrzymał upoważnienia, aby w imieniu Stolicy apostolskiej pertraktował ze Stalinem.

Japończycy osiem kilometrów od Loyang

SZTOKHOLM. (DNB). Urzędowy komunikat z Czungkingu donosi: Obecnie toczą się gwałtowne walki nazewnątrz obronnych umocnień Loyangu.

Specjalny przedstawiciel Reutera telegrafował z Czungkingu, że Japończycy atakują obecnie ze wszystkich stron miasto Loyang, które było sześć razy stolicą Chin. Upadek miasta, jak przypuszczają, jest wcześniej czy później nieunikniony. Po opanowaniu całej linii kolejowej Peking — Hankou, Japończycy, którzy od południa atakują, są od miasta oddaleni o osiem kilometrów.

Nagły zgon

patriarchy moskiewskiego

SZTOKHOLM. (DNB). Służba prasowa w Moskwie podaje do wiadomości, że utrzymywany przez Stalina „patriarcha" Sergjusz zmarł nagle na udar mózgowy w wieku 78 lat

Anglo-amerykańska ofenzywa

w południowych Włoszech

P.K. 13 maja.

Była ciemna noc, gdy ogień artyleryjski o niezwykłej gwałtowności przerwał spokój na froncie południowo-włoskim. Ciszę ostatnich tygodni od owych dni marcowych, kiedy to anglo-amerykańska ofenzywa załamała się o zapał bojowy niemieckich spadochroniarzy, uważali żołnierze niemieccy we Włoszech za spokój przed zbliżającą się burzą. Pod uśmiechem wiosennego słońca tysięcznymi barwami kwitnącego południa zbierała się burza, która musiała doprowadzić do wyładowania. Po nieudaniu się pierwszego ataku nieprzyjacielskiego było rzeczą oczywistą, że przeciwnik w pewnym momencie podejmie znowu swoje uderzenie w kierunku Rzymu. Dla dowództwa niemieckiego nie były tajne ruchy nieprzyjacielskich dywizyj i brygad. Przez stałe przesuwanie dywizyj na froncie i przez zarządzenia taktyczne usiłował przeciwnik ukryć swe zamiary. Budował on tu i tam stacje reflektorów, by w końcu uderzyć znowu na starych odcinkach walki.

PRAWDZIWA MIESZANINA NARODÓW

Przepyszną szatą kwiecia ustrojony odcinek frontu na północ od Minturno, pokryte winnicami brzegi rzeki Garigliano, która przez tygodnie dzieliła zaciętych przeciwników, masyw górski Cassino z miastem i wzgórza na północ od Monte Cairo przemieniły się w ciągu kilku godzin w grzmiące pobojowisko.

Po przygotowaniu artylerii przystąpiły następnie o świcie 12 maja nieprzyjacielskie dywizje do ataku. W pierwszych godzinach wytworzyła się grupa ośrodków ataku, nie pozwalająca dokładnie zorientować się w zamierzeniach przeciwnika. Oddziały niemieckie stawiły jednostkom nieprzyjacielskim, stanowiącym prawdziwą mieszaninę narodów. zmobilizowanych do nowej ofenzywy, wszędzie energiczny opór i w wielu punktach zdołały odeprzeć wszystkie ataki i bez większych wysiłków utrzymać główną linię bojową. I tak w pobliżu parku narodowego w Abruzzach, około 20 km na północ od Cassino odparto wśród krwawych strat Włochów Badoglio. U północno-wschodnich stóp Monte Cairo w okolicy wsi Terelle wybróbowani w bojach spadochroniarze niemieccy odparli ataki przeciwników. Tak samo spełzła na niczym próba przeprawy przez rzekę Rapido wprost na południe od Cassino. Lecz istotny punkt ciężkości wysiłków nieprzyjacielskich leży zdaje się dalej na południe.

HASŁO CASSINO

Na pełnym rozpadlin, porosłym winnicami terenie stawiają oddziały niemieckie mężny opór. Bujna roślinność, gęste krzewy i nieprzejrzyste zarośla, pagórkowaty teren i mała stosunkowo ilość dróg nadają charakterystyczny rys polu walki. Ponieważ wzgórza wznoszące się w bok od rzeki sprawiają pewne trudności nieprzyjacielskiej ofenzywie, stara się przeciwnik dotrzeć ze swymi oddziałami do rzeki Liri, po której brzegach spodziewa się on łatwiejszego posuwania się naprzód. Również nad rzeką teren pozostaje nadal pagórkowaty; lecz znajdują się tutaj miejscami przestrzenie niezarosłe przypominające topograficznie falisty półwysep Kercz. Uderzenie na zachód zmierza widocznie do obejścia Cassino od południa ponieważ na ruinach tego groźnego miasta dywizje nieprzyjacielskie połamałyby sobie w bezpośrednim ataku zęby.

Nie można jeszcze przewidzieć dalszego przebiegu nieprzyjacielskiego ataku w tym miejscu, lecz po skrystalizowaniu się punktów ataku rośnie siła niemieckiej obrony. Grenadierzy przeszli już do kontrataków, dolina Liri walczy pod hasłem Cassino. Twierdza, której dominujące góry widoczne są na całym polu walki, stanowi symbol niemieckiej obrony. „Cassino“ to nie tylko miasto, decyduje ono również o równinie.

W rejonie Minturno i nad dolnym biegiem Garigliano atak nieprzyjacielski idzie w dwuch kierunkach: po pierwsze w kierunku nowej Via Appia do morza a następnie w rejonie Castelforte w kierunku na północ i na zachód. Już raz próbowała 5 armia, która i dzisiaj tutaj atakuje, przełamać front niemiecki, 17 stycznia nastąpiła przeprawa u ujścia Garigliano i w końcu po zajęciu Minturno utknęły dalekosiężne plany przeciwnika. Castelforte, o które zacięte toczyły się walki i które kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk, pozostało w ręku niemieckim. Na Via Appia potęgują się trudności ze względu na zwężający się w kierunku Gaeta pas przybrzeżny, który położony między stromymi górami a wybrzeżem ogranicza teren działalności przeciwnika. Istotniejsze zatem zdaje się być uderzenie w kierunku Castelforte.

CEL ALEXANDRA: NETTUNO

Wbrew dotychczasowym zwyczajom atakowania w dolinach, usiłuje przeciwnik zdobyć tutaj wzgórza. Jako cel tych wysiłków zaplanował Alexander nawiązanie kontaktu z Nettuno. Lecz droga będzie bardzo ciernista. Przeciwnik zdobył wprawdzie Castelforte, lecz okoliczne góry, o które toczyły się walki już w styczniu, a mianowicie Monte Rotondo i Monte Jiola utrzymane zostały przez Niemców. Na północ stąd utracone chwilowo Monte Faito zdobyli niemieccy grenadierzy szturmem z powrotem. W pewnej miejscowości w pobliżu Castelforte, w Maria Infante, wzięto podczas kontrataku 250 jeńców amerykańskich.

Bitwa na froncie południowo-włoskim rozgorzała znowu z całą gwałtownością. W swoich dalekosiężnych planach przeciwnik myśli już o nowej bitwie o Rzym. Lecz będzie on musiał liczyć się z oporem niemieckich grenadierów. Wypróbowane w boju pułki niemieckie, które od tygodni i miesięcy znają przeciwnika, niemieccy niezrównani spadochroniarze przeszli już wielokrotnie w czasie obrony do ‚kontrataków. Przed dwoma miesiącami starał się przeciwnik pod Cassino otworzyć na bardzo małej przestrzeni śluzę w kierunku na Rzym. Lecz dzisiaj przejście dlań ma stanowić front południowy od Rapido do Morza Tyrreńskiego.

Napisał
korespondent wojenny
Rudolf Brüning

Denerwująca premiera inwazji

LIZBONA. Mieszkańcy południowo-angielskiego miasta Steyning przeżyli w niedzielę szczególną „premierę inwazji“. We wczesnych godzinach rannych zerwały ich ze snu mocne detonacje bomb. Jak podaje Reuter, w wielkim zamieszaniu wpadła ludność do schronów. W pierwszej chwili sądzono, że to nagły nalot niemieckich samolotów, jednak nie było słychać warkotu silników ani nie widać było samolotów. Kiedy uderzenia regularnie zaczęły się powtarzać, powstała panika. Wszyscy wierzyli, że zaczęła się inwazja, a niemiecka artyleria dalekosiężna wzięła pod obstrzał drogi zaopatrzenia angielskich oddziałów. Wszędzie zaalarmowano oddziały obrony krajowej. Zadawano sobie pytania, czy Steyning jest jedyną miejscowością w Anglii, gdzie „wielki moment przespano“? Po pewnym jednak czasie stwierdzono, że padające pociski nie są pochodzenia niemieckiego, a angielskiego i kierowane są z pola ćwiczeń w Sussex, gdzie właśnie artyleria odbywała ostrze strzelania. Wszystkie pociski szły powyżej celu i padały ciągle w różne obiekty miasta. Półtory godziny musiała ludność wysiedzieć pod obstrzałem, który narobił wiele szkód, ponieważ oddziały obrony z przyczyn niewyjaśnionych, prawdopodobnie zaś z powodu „odpoczynku niedzielnego“ nie mogły połączyć się telefonicznie z placem ćwiczeń. Duża ilość żołnierzy obrony krajowej znalazła śmierć lub jest ranna. Wypadek ten będzie omawiany w parlamencie.

Uroczystości ku czci Joanny d'Arc we Francji

Petain w Rouen

PARYŻ. DNB. We wszystkich miastach i gminach we Francji miały miejsce uroczystości ku czci Joanny d‘Arc. Najbardziej uroczystym momentem narodowego francuskiego święta w tym roku była wizyta szefa państwa marszałka Petain‘a w Rouen, mieście gdzie została stracona Dziewica z Orleanu. Przed kilkoma dniami miasto przeżyło anglo-amerykański nalot terrorystyczny, w czasie którego ciężko uszkodzono bombami kruszącymi i fosforowymi sławny ratusz i katedrę do tego stopnia, że ze strony francuskiej uznano fakt ten za historyczny akt zemsty i oświadczono prasie co następuje: „Wskutek tego ataku terrorystycznego zamordowano poraz drugi Dziewicę Orleańską“.

Szef państwa złożył w niedzielę rano na miejscu, gdzie znajdowały się gruzy, wieniec z białych i błękitnych kwiatów, barw sztandaru świętej Joanny.

W czasie wszystkich uroczystości nie wygłaszano mów. Tegoroczne święto Dziewicy z Orleanu upłynęło pod znakiem niemego protestu przeciw terrorowi anglo-amerykańskiego systemu prowadzenia wojny przeciw francuskiej ludności cywilnej.

Wielkie kłopoty naftowe Londynu

Kulisy brytyjsko-amerykańskiej rywalizacji

SZTOKHOLM. (DNB). Przemówienie prezesa brytyjskiej Oil Control Board, Geoffrey'a Lloyda, rzuca światło na kulisy wielkiej walki naftowej, jaka wybuchła między Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Geoffrey Lloyd zwrócił uwagę na ogromny wzrost zużycia nafty w nowoczesnej wojnie. Brytyjskie spożycie energii z wysokim odsetkiem ze strony lotnictwa wzrosło od wybuchu wojny 20.000 razy. W końcu uwzględnić też należy również silny wzrost zużycia materiałów pędnych przez flotę i wojska lądowe. W tych warunkach nic dziwnego, jak oświadczył Geoffrey Lloyd, że źródła brytyjskiego zaopatrzenia wytężyły swą wydajność aż do ostatecznych granic. Wobec powyższej enuncjacji Geoffrey‘a Lloyda łatwo zrozumieć, dlaczego Anglia tak gwałtownie broni swoich rezerw naftowych na Środkowym Wschodzie przed roszczeniami amerykańskimi. Wewnątrz imperium czyni się najwyższe wysiłki ograniczenia spożycia nafty lub zastąpienia jej innymi materiałami. W Australii n. p. próbuje się teraz zamienić pszenicę na materiał pędny.

Daremna próba

Portugalska gazeta o nowych próbach wpływania sprzymierzonych na narody związane z Niemcami

LIZBONA. (DNB). Jako zupełnie bezsensowną, ze strony aliantów, uznaje główny redaktor pisma „Voz“ Curreia Marques, próbę wywarcia wpływu na narody związane z Niemcami. Nie brano zapewne pod uwagę wypadku, że niemiecka armia znajduje się w krajach wschodniej Europy, i trudno ją będzie z zajętych stanowisk wyprzeć. Przykład Włoch powinien być wystarczającym wyjaśnieniem i ostrzeżeniem dla narodów związanych z Niemcami, by nie zwracali uwagi na wabienie aliantów. W pierwszym rzędzie powinny sobie to uświadomić narody, które na wypadek kapitulacji nie będą zajęte przez Anglo-Amerykanów, a przez wojska sowieckie. Moskwa nie dopuści w żadnym wypadku, by alianci choć jedną nogę postawili na terenach, które Sowiety podług siebie, uznają za teren wyłącznie sowiecki.

Co oznacza okupacja sowiecka wiedzą owe kraje dokładnie. Nie zapomniano w Rumunii, że bolszewicy w czasie krótkotrwałego zajęcia niektórych terenów Rumunii zmobilizowali wszystkich mężczyzn od 16—50 roku życia i ludność w brutalny sposób obrabowali. Pierwszym czynem Sowietów na byłych terenach Polski było rozstrzelanie przywódców polskiej obrony, mimo, że bolszewicy wkroczyli do Polski jako oswobodziciele i sprzymierzeni. Węgry doświadczyły tego za czasów rządu Beli Khuna. W Finlandii wiadomo, jaki był los państw bałtyckich pod panowaniem sowieckim. Sowiety chciały trzy czwarte bałtyckiej ludności deportować i jedynie wypadek rozpoczęcia wojny między Niemcami a ZSSR zapobiegł ostatecznemu urzeczywistnieniu tego planu.

Wobec perspektywy, jaką ukazali przed nimi alianci, a mianowicie tolerowaną przez Anglo-Amerykanów okupację sowiecką, przy czym wobec okrucieństw sowieckich katów Anglo-Amerykanie nie zdają się zapominać o swoich przyrzeczeniach, jest rzeczą zrozumiałą, że narody związane z Niemcami chętniej pozostaną wierne dotychczasowemu przymierzu.

PARYŻ. (DNB). Anglo-amerykańskie samoloty ostrzelały z broni pokładowej kondukt pogrzebowy w pewnej wsi położonej w północnej Francji. Pięć osób zabito i licznych raniono.

Roosevelt chce przekształcić USA w światową policję

Ameryka powinna posiadać największą flotę na świecie

SZTOKHOLM. (DNB). Brytyjskie biuro Reutera donosi z Waszyngtonu co następuje: Podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa w amerykańskim ministerstwie marynarki Artemus L. Gates oświadczył w poniedziałek w komisji izby poselskiej, która to komisja zajmuje się kwestią powojennego składu amerykańskiej armii, że flota Stanów Zjednoczonych będzie dostatecznie silna, aby po wojnie samodzielnie pełnić zadanie pewnego rodzaju światowej policji. Stany Zjednoczone będą posiadały po wojnie największą flotę, jaką kiedykolwiek świat widział. Flota amerykańska jest trzonem, wokół którego będzie mogła być rozbudowana silna przemoc militarna.

Nie jest nowym ów upragniony sen Roosevlta, polegający na możności rządzenia nad światem przy pomocy pałki policyjnej Stanów Zjednoczonych. Żądza panowania chorego człowieka z Waszyngtonu wychodzi wszak co raz to wyraźniej na jaw i jest rzeczą godną uwagi, że Roosevelt na nowo w jaskrawej formie kazał poświadczyć przed parlamentem przez usta podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa morskiego swoje istotne zamiary. Przytym uderzający jest fakt, z jaką bezwzględnością podano do wiadomości brytyjskim sprzymierzeńcom rozbudowę amerykańskiej floty w „najsilniejszą flotę świata“, jednakże Londyn być może właśnie w tych dniach, kiedy zmuszony był uświadomić sobie fakt rozpadania się imperium pod znakiem ostatniej konferencji, będzie mógł nieco łatwiej przetrawić nową gorzką rzeczywistość zaniku swej potęgi.

Bezgraniczne apetyty Sowietów

Fińska gazeta o bezsilności Anglii i USA

HELSINKI. (DNB). „Uusi Suomi“ i „Karjala“ zamieszczają „eszcze raz na czołowych miejscach pertraktacje norweskiego rządu emigracyjnego z Sowietami o zajęciu norweskich ziem. Gazeta wspomina o podobnych pertraktacjach sprzymierzonych z pozostałymi rządami wygnańczymi Belgii, Holandii i o jeszcze unoszących się w powietrzu pertraktacjach z de Gaulle'm. Skoro sowieckie żądania były i dla Anglo-Amerykanów niespodzianką, pisze „Uusi Suomi“, gdy sprzymierzeni już wcześniej zrezygnowali z Bałkanów, jako z terenu swoich wpływów, by tym sposobem apetyty Sowietów na pozostałe europejskie ziemie powstrzymać, to nie pozostaje inna droga do wyboru, jak bezgraniczne apetyty sowieckie stłumić. W Finlandii owa akcja nie wywołała żadnego zdziwienia, ponieważ jeszcze z czasów moskiewskiego przymusowego pokoju z roku 1940, pozostał warunek, na podstawie którego po przywłaszczeniu sobie Petsamo bolszewicy chcieli uderzyć na zachód.

Fakt, że sprzymierzeni idą Związkowi Sowieckiemu tak dalece na rękę, że mu zabezpieczają swobodę działania w Norwegii, pisze „Karjala“, nie powinien zbytnio imponować Norwegom. I Szwecja nie pozostałaby dłużej bez sowieckich wpływów, w najlepszym wypadku musiałaby bolszewikom w ich marszu naprzód dać drogę wiodącą przez szwedzkie tereny.

„Największą obawą Francji jest zwycięstwo aliantów“

Angielskie czasopismo o stanie politycznym w Afryce Północnej

GENEWA. (DNB). Przez dwie rzeczy wsławiła się Afryka Północna, pisze tygodnik „Weekly Review“: przez stałą „akcję oczyszczającą“ i niesłychany rozrost potęgi komunistycznych elementów frontu ludowego. Ostatni wypadek jest tym więcej zastanawiający, że komuniści po większej części to zdrajcy kraju, którzy w chwili przystąpienia Francji do działań wojennych odmówili ojczyźnie pomocy i uciekli za granicę, by w ten sposób uwolnić się od powinności służby wojskowej.

„Akcja oczyszczająca“ w Afryce Północnej kładzie kamień węgielny pod przyszłą walkę wśród narodu we Francji, ponieważ jest skierowana przeciw zdrowemu elementowi francuskiemu, który żyje w tradycji narodowej. Jednocześnie będzie przez ryjące pod ziemią elementy dostarczane zaopatrzenie i rozerwana jedność kierownictwa francuskich oddziałów. Wobec takich okoliczności musi przyznać każdy szczery przyjaciel Francji, że największą jej obawą, jest zwycięstwo aliantów.

„Socjalna“ Anglia

GENEWA. (DNB). Gazeta „Daily Worker“ publikuje komunikat jednego ze swych sprawozdawców, z którego wynika jasno, jak źle obchodzą się z kobietami i dziećmi brytyjskich żołnierzy, we „wzorowej demokracji“ Churchilla. W tym wypadku, za przykład ma posłużyć p. Daisy Dilly z Nottingham, której mąż pełni służbę na środkowym Wschodzie. Pani Dilly otrzymuje od państwa tak małe wynagrodzenie, że nie wie, jak wyżywić swoich czworo dzieci. Na odzież lub bieliznę nie pozostaje jej nic. Jak się o tym sprawozdawca osobiście przekonał, czynią dzieci w rzeczywistości wrażenie zupełnie opuszczonych i podupadłych. Na opłacenie komornego musi sobie p. Dill zapracować osobno praniem. Ponieważ jest od świtu do nocy zapracowana, jest zmuszona swoje dzieci zamykać w domu, bo się nie ma kto nimi zająć. Wszystkie prośby, by jej przynajmniej o pewną część zniżono komorne, zostały odrzucone. Groził jej jednocześnie dalsza obniżka dotąd otrzymywanej zapomogi na tej podstawie, że przedstawiła świadectwo możności zarobkowania.

SZTOKHOLM. (DNB). W czasie ćwiczeń omyłkowo artyleria ostrzelała miasteczko Steyning w hrabstwie Sussex. Półtorej godziny padały źle kierowane pociski na miasteczko i okolicę. Także ćwiczące wojsko dostało się w pole obstrzału. Dwóch cywilów i jeden żołnierz poniosło śmierć, trzej mieszkańcy miasteczka, jeden podporucznik i jeden podoficer odnieśli rany.

ISTAMBUŁ. (DNB). W dzienniku „Son Posta“ Uszakligil powątpiewa, czy Anglicy i Amerykanie osiągną swój cel, polegający na unieruchomieniu niemieckiego przemysłu przez bombardowanie. Autor sądzi, że również alianckie ataki na Francję, Belgię i Holandię mają zupełnie nieoczekiwane rezultaty, ponieważ tamtejsza ludność nie może tego zrozumieć, że jest bombardowaną przez swych rzekomych przyjaciół.

Rozkaz Nr. 0054

LIZBONA. Czasopismo „The Weekly Review" ogłasza szczegółowe sprawozdanie, dotyczące praktyki Sowietów w zakresie deportacji w krajach bałtyckich. Autorem sprawozdania jest naturalizowany w Stanach Zjednoczonych Litwin, dr. Devine, który po wywiezieniu go przez bolszewików uwolniony został przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Według oświadczenia dr. Devine, sowiecki komisarz ludowy dla Litwy, Guzevičius, wydał 28 listopada 1940 rozkaz Nr. 0054 w sprawie klasyfikacji wszystkich Litwinów, według której to klasyfikacji następowały później deportacje. Powyższy rozkaz przewidywał deportacje następujących „klas": członków przedrewolucyjnych partyj rosyjskich, mienszewików, trockistów i anarchistów, członków politycznych partyj nowej Litwy, politruków, urzędników byłej litewskiej policji i personel więzienny, byłych oficerów armii carskiej i uczestników walk przeciwko bolszewikom w latach 1918—1921, członków wszelkich wojskowych niekomunistycznych organizacyj, uchodźców i emigrantów, przedstawicieli firm zagranicznych, osób z praktyką pracowniczą zagranicą, osób kontaktujących się z zagranicą, członków Czerwonego Krzyża, polskich uchodźców, aktywnych członków wszystkich gmin religijnych oraz posiadaczy majątków na wsi i w mieście.

Po zestawieniu tego „katastru" dokonywano deportacji według upodobania nowych „tyranów Litwy" — jak dalej głosi sprawozdanie. Rząd sowiecki zamierzał deportować trzecią część całej ludności na Litwie. Jedynie wkroczenie wojsk niemieckich przeszkodziło — jak następnie stwierdza Devine — całkowitemu wykonaniu tego planu. Dalej czasopismo publikuje liczby osób deportowanych liczby sięgające dziesiątków tysięcy. Jeszcze przed ukazaniem się rozkazu Nr. 0054 odbyło się wiele, zwłaszcza politycznych aresztowań zaraz po wyborach 1940 r. Pewnego litewskiego ministra torturowano w średniowieczny sposób a wielu dręczonych ludzi postradało zmysły. Sprawozdanie kończy się słowami, że bolszewicy odmówili wyjaśnień co do losu deportowanych, uzasadniając to tym, że chodzi tutaj o „sowieckich obywateli".

Lizbońska gazeta „A Voz" przedrukowała artykuł „Weekly Review", zaopatrując go komentarzem, że nie będzie można mieć za złe sprzymierzeńcom Niemiec, jeśli w tych okolicznościach odrzucą oni wezwania Anglo-Amerykanów do zaniechania walki i do przyjęcia okupacji sowieckiej.

Churchill inscenizuje haussę na akcje stalowe

Premier brytyjski ponownie okazał swym żydowskim przyjaciołom koleżeńską przysługę

SZTOKHOLM. (DNB). Jak komunikuje „Daily Herald" — giełdziarze w Londynie zarobili w ostatnich dniach 150 milionów funtów szterlingów. Tylko na podstawie oświadczenia Churchilla, iż zamierza się po wojnie budowanie domów ze stali, akcje stali doznały olbrzymiej zwyżki kursu. Następna haussa miała miejsce na rynku akcyj miedzi, wskutek oświadczenia rządu, że będzie wykupywał bez reszty wszystką wyprodukowaną miedź.

Haussa na londyńskiej giełdzie akcyj stalowych i baissa na nowojorskiej giełdzie akcyj zbrojeniowych. Te dwa doniesienia, które doszły do Niemiec w jednakowym czasie, znamionują z całą wyrazistością współdziałanie giełdziarzy z podpalaczami wojennymi. Zarówno jak w Nowym Jorku tylko parę fałszywych wiadomości o początku bitwy końcowej w obecnej wojnie łącznie z amerykańską wielką ofenzywą we Włoszech wystarczyło, aby wywołać szok wśród ciągnących zyski ze zbrojenia, i spowodować spadek ich akcyj zbrojeniowych, tak i uwaga Churchilla o budowie domów ze stali była dostateczną, aby cały żydowski motłoch spekulantów na londyńskiej giełdzie runął na akcje stalowe. Haussa na akcje stalowe w Londynie ma o tyle szczególnie pikantny posmaczek, że Churchill sam jest akcjonariuszem stali, a mianowicie posiada pakiet akcyj Birmingham - Steel - Ad, byłej angielskiej stalowni, której [illegible] przewodniczącym rady nadzorczej był zmarły angielski premier ministrów Chamberlain. Jednak widocznie należy to do tradycji angielskich premierów, iż lokują oni swój majątek w akcjach stalowych, albowiem zarówno jak i Chamberlain zarobił wielkie sumy pieniędzy na akcjach stalowych, tak i przed nim Baldwin i Bonar Law porobili dobre interesy. Churchill więc również tutaj idzie w ślady swych poprzedników. Ponieważ utrzymuje on dobre stosunki z oszustami giełdowymi i hienami finansowymi, to wskutek tego oświadczenie jego o planowanej rozbudowie stalowni po wojnie pozwala mu gwarantować zapewniony zysk na kursie akcyj. Bez wątpienia dopuścił on do udziału w tym geszefcie swych przyjaciół giełdowych, którzy już od dawna myślą o tym, aby zapewnić sobie dobre interesy na czas powojenny, skoro spekulacja na akcjach zbrojeniowych nie będzie tyle dawała zysków co dzisiaj. Churchill już dawniej pojmował w ten sposób tę sprawę, aby sytuację wykorzystać dla siebie. Swoim oświadczeniem o budowie stalowych domów po wojnie może on zapisać podwójny zysk; mógł jeszcze raz pośredniczyć swym żydowskim przyjaciolom i wielkim spekulantom w interesie, a oprócz tego przy tej sposobności, ukuć sobie na boku interesik. Jako zapobiegliwy spekulant czyni on starania na wypadek, gdy akcje zbrojeniowe przestaną przynosić zysk.

Ciężki cios dla armii Czungkingu

NANKING. DNB. Według komunikatu agencji Exchange z Czungkingu japońska ofensywa w prowincji Honan była ciężkim ciosem dla chińskiej armii. Główna kwatera w Czungkingu jest w poważnej trosce. Ostatni duży ośrodek Peking — Hankau, który chińczycy mieli w swoim ręku, został im przez Japończyków odebrany. Jak dalej pisze Exchange strata ważnych strategicznie punktów nie byłaby jeszcze tak bolesna, gdyby się Japończykom nie udało głęboko wedrzeć w b. szybkim tempie w żyzne pola pszeniczne, z których wyżywiała się znaczna część chińskiej armii północnej. W międzyczasie uformowano dwie armie uderzeniowe, które maszerują na stołeczne miasto prowincji Honan, Lojang. Jest bardzo prawdopodobne, że mimo rozpaczliwej obrony nie uda się Chińczykom utrzymać tego miasta.

Wykonane przez ciebie dostawy świadczą o twoim stanowisku

Hasło dnia dzisiejszego brzmi „zaopatrzenie frontu i kraju musi być za wszelką cenę zapewnione".

W walce o byt swoboda w zakresie wyżywienia stanowi naczelny warunek. „Zaopatrzenie narodu w niezbędne produkty spożywcze osiąga się nie tylko jedynie przez zwiększenie produkcji rolniczej, zapewnione ono bywa dopiero wówczas, kiedy rezultaty spotęgowanej produkcji pojawią się całkowicie na rynku i stąd są równomiernie rozdzielane. Produkcja zatem i wykonywanie dostaw winny się koniecznie uzupełniać, jeśli ma się osiągnąć jak najlepszą korzyść z gospodarki narodowej dla wewnętrznego i zewnętrznego zabezpieczenia wspólnoty.

W bardzo jeszcze wielu przedsiębiorstwach rolniczych istnieją niewątpliwie rezerwy, które można i które w piątym roku wojny muszą być objęte dostawą. Po gotowości do wypełnienia dostaw, a przez to i po samym wykonaniu dostaw poznaje się postawę kierownika przedsiębiorstwa. Tak często słyszy się nieprzemyślane widocznie argumenty „o moich parę centnarów kartofli lub o kilka litrów mleka, które gospodarstwo mogłoby jeszcze dostarczyć na pewno tu nie chodzi", słyszy się też nieraz słowa „jeśli we własnym gospodarstwie spożyje się więcej zbóż chlebowych lub mleka, to te niewielkie ilości nie zaważą wcale jeśli chodzi o ogół".

Wieśniacy i wieśniaczki zapamiętajcie sobie, że właśnie o te ilości tutaj chodzi. Przedsiębiorstwo rolnicze nie ponosi żadnych ofiar pod względem własnego zaprowiantowania, jeśli skazuje się je na należące się mu racje. Lecz jego obowiązek względem wspólnoty wymaga jak największej oszczędności. Nie tylko w zakresie spożycia, które trzeba udowodnić — na przykład jeśli chodzi o ubój domowy lub mielenie zboża chlebowego, — lecz przede wszystkim i właśnie tutaj tkwią jeszcze największe możliwości dostaw, mianowicie przy ograniczeniu spożycia mleka przez własne gospodarstwo. Mleko jak wiadomo stanowi najważniejsze źródło tłuszczu. Dlatego jest rzeczą słuszną w tym właśnie zakresie zmobilizować jak największą produkcję, a także jak największe dostawy.

Warto się zastanowić nad tym, jak wielkie rezerwy tłuszczu da się jeszcze wydobyć przy całkowitej dostawie mleka, jeśli się przeprowadzi jak największą oszczędność w oborze i w gospodarstwie domowym. Dostawa pół litra mleka dziennie więcej od każdej krowy uczyni tak ogromne ilości roczne, że przy ich pomocy można całkowicie usunąć wszelkie dotychczas widoczne na Litwie trudności w zaopatrzeniu. Tego rodzaju przykłady można też przytoczyć w dziedzinie wszystkich innych produktów objętych obowiązkową dostawą. Jeśli około czterysta tysięcy gospodarstw rolnych na Litwie dostarczyłoby tylko po dziesięć kg. zbóż chlebowych rocznie więcej ze strony każdego gospodarstwa, to stanowiłoby to rocznie dodatkową ilość czterech milionów kg., lub mówiąc innymi słowy, zapewniłoby zaopatrzenie stu tysiącom ludzi na przeciąg szesnastu tygodni.

Chodzi zatem o całkowite wykonanie dostaw. Rolnicy na Litwie winni też w pełni uświadomić sobie ten obowiązek i uważać to za szczególny zaszczyt, by ostatnie rezerwy oddać do dyspozycji i przez to włożyć swój wkład do walki z bolszewizmem.

Nap. Theo Hensen,
kierownik Wydziału Wyżywienia
i Gospodarki Rolnej
przy Generalkommissarzu
w Kownie.

Ile należy przygotować wody?

(ON). Odpowiedź jest prosta: tyle, by wystarczyło jej nawet w najgorszym wypadku — by wystarczyło jej, gdy kilka bomb wpadnie do domu, — gdy rozwijać się będzie wielki pożar, a wody nie będzie można otrzymać ani z wodociągu, ani z sąsiedztwa. Dlatego też stale winny być wypełnione wodą wszelkie posiadane zbiorniki, nie tylko wiadra, cebrzyki, wanny i beczki na deszczówkę, lecz także miednice, balie i t. p. Przykra to wprawdzie rzecz, stale uzupełniać i mieć na pogotowiu zapasy wody do gaszenia, lecz to nie powinno być powodem naszej opieszałości. Może nadejść dzień, kiedy wszystkie te ilości wody będą nam ogromnie potrzebne. A cóż znaczy wszelki ten nasz trud wobec utraty mieszkania, naszego domu i naszego mienia! Kiedy podczas alarmu lotniczego dowóz wody znacznie osłabnie lub całkowicie ustanie, wówczas zaczną się krzątać ci, którzy niedostatecznie zaopatrzyli się w wodę. Ich zachowanie się stanowi wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ wskutek obniżenia ciśnienia wody problematyczna może się stać w tych okolicznościach akcja ratownicza policji przeciwlotniczej. Dlatego jeden drugiego musi stale upominać, by nie zaniedbywano zaopatrzenia się w porę w wodę.

W poważnym wypadku chodzi też ponadto o to, by oszczędnie obchodzić się z wodą; nie wolno wiadrami lać wodę na ognisko pożaru, lecz zawsze należy posługiwać się ręczną gaśnicą obrony przeciwlotniczej. Przy użyciu ręcznej gaśnicy obrony przeciwlotniczej jest n. p. zupełnie możliwe ugasić mały pożar w pokoju przy pomocy jednego wiadra wody. Przy użyciu zawartości wody w jednej wannie można przeszkodzić, by silny pożar w pokoju nie przemienił się w wielki pożar, który może strawić cały dom.

Czym wcześniej odkryje się pożar, tym jest on mniejszy i tym większe są szanse ugaszenia go posiadanym zapasem wody. Dlatego też w czasie ataku należy jak najstaranniej pilnować domu. Kiedy bomby zapalające znajdują się na ulicy, wówczas jest najwyższa pora zbadać, gdzie zaczyna się palić w domu. Lecz i bez tego rodzaju wskazówek należy w krótkich odstępach czasu regularnie przeprowadzać kontrolę w domu. W ten sposób z pewnością przeszkodzić można katastrofom pożaru, które stanowią najgorszy skutek ataków lotniczych.

Z działalności Wileńskiego Komitetu Samopomocy

Minął dzień „święta matki" 7 maja roku bież. pod znakiem hołdów, składanych matkom w pierwszym rzędzie przez dzieci szkolne, które po wysłuchaniu opowiadań i czytanek poświęconych matce i dziecku deklamowały wiersze lub śpiewały pieśni. Jak co roku wzruszone matki miały powód do radości, rozrzewnienia, a zarazem i dumy, że w ich codziennych troskach o byt jest pewien promień ciepła oraz pamięć ze strony dzieci i przełożonych szkoły.

Z okazji tak uroczystego dnia Wileński Komitet Samopomocy przydzielił każdej matce, mającej pięcioro dzieci pięćdziesiąt marek, zaś większą sumę takiej, która miała więcej dzieci. Przy tym każdej nagrodzonej matce wręczono ładnie wydrukowany na białym papierze adres hołdowniczy.

Na marginesie wspomnieć wypada, że w najbliższych dniach Komitet zamierza wystąpić z apelem do wszystkich przedsiębiorstw i urzędów o ofiarowanie jednodniowego zarobku robotników i pracowników z bieżącego miesiąca na cele samopomocy, mając nadzieję, że głos ten nie pozostanie bez echa, przy czym być może, echo to wpadnie do serc przedsiębiorstw prywatnych i osób wolnych zawodów.

Informuje nas Komitet, że z kwesty ulicznej w dniu 1 maja zebrano 5832 RM., następna zaś będzie miała miejsce w sierpniu r. bieżącego, a tymczasem wydatki Komitetu wciąż wzrastają.

W chwili obecnej szkoli się trzeci turnus fachowych wychowawczyń dla przedszkoli, zorganizowany staraniem samorządu miejskiego w porozumieniu z Zarządem Oświaty. Szkolenie odbywa się pod okiem specjalnej komisji pedagogicznej, natomiast Komitet Samopomocy preliminował na ten cel budżet w wysokości 10220 RM. Turnus ten liczy 46 słuchaczek, poprzednie dwa wyszkoliły łącznie 56 wychowawczyń.

Z.

Przedszkola i żłóbki wileńskie

W związku z odbywającym się obecnie kursem wychowawczyń przedszkolnych, zorganizowanym przez samorząd miasta Wilna, zebraliśmy nieco wiadomości o stanie liczebnym tych przedszkoli czyli ogródków dziecięcych, samych „przedszkolaków", personelu wychowawczego oraz o ogólnych warunkach pracy.

Na terenie Wilna, przeważnie na peryferiach miasta znajduje się 20 ogródków dziecięcych (oraz 4 dzienne żłobki). W tej liczbie jest 5 ogródków większych, do których uczęszcza większa ilość dzieci t. j. od 30 do 120, podczas gdy w pozostałych przypada od 25 do 30 na jeden ogródek. Właściwie nie każdemu ogródkowi przypadać musiałaby ta nazwa, bowiem są i takie, które faktycznie nie mają ani jednej grzędy, gdyż mieszczą się w śródmieściu.

Przedszkola te są t. zw. mieszane. Uczęszczają do nich dzieci obu narodowości litewskiej i polskiej, ponieważ każde z przedszkoli ma swój rejon, zaś uczęszczanie do innego rejonu, bardziej oddalonego jest niewygodne. To też „przedszkolaki" dają sobie znakomicie radę porozumiewając się naprzemian po polsku lub po litewsku. Wiek dzieci zasadniczo nie przekracza 3—7 lat (do żłobków przyjmuje się dzieci 1 tygodnia do 3 lat), chyba ma się do czynienia z wyjątkowo rozwiniętą istotą. Mali obywatele przychodzą o godz. 8 rano, a odchodzą o 3 pp., natomiast ci, których oboje rodzice pracują, spędzają w przedszkolu czas od godz. 7 do 5 pp. i otrzymują pokarm dwukrotnie, podczas gdy pierwsi otrzymują tylko jeden raz.

Kuchnie przedszkolne zakupują produkty spożywcze na podstawie orderów przyznawanych przez Wydział Gospodarki i Wyżywienia w racjach 25 proc. normalnych kart żywnościowych i radzą sobie w różny sposób, wyjednując pomoc tak ze strony innych instytucyj, jak i osób prywatnych.

Personel składa się normalnie z kierowniczki, dwu wychowawczyń i dwu pomocnic. Zadaniem tych ostatnich jest gotowanie strawy, sprzątanie, porządkowanie urządzeń, ogródków itp. W ogródkach większych liczebność personelu wychowawczego jest proporcjonalnie wyższa. Naogół odczuwa się silnie brak wychowawczyń, dla tego też, jak wspomnieliśmy, przystąpiono do wyszkolenia nowej partii dla zaspokojenia zapotrzebowania. Sposób wychowania dzieci oraz programy ustala powołana do tego komisja, będąca w porozumieniu z Zarządem Oświaty.

Na innym miejscu postaramy się opisać jak spędzają te małe społeczeństwa kilka godzin dziennie w ogródkach dziecięcych.

Gwiazdy na horyzoncie w maju

Już i gwiazdozbiory wskazują nam zbliżanie się nadchodzącego lata. Znany trójkąt letni, który składa się z gwiazd: Wegi w gwiazdozbiorze Liry, Deneba w gwiazdozbiorze Łabędzia i Ataira w gwiazdozbiorze Orła w połowie maja jest widzialny nad horyzontem około godziny 23-ej. W połowie lipca około północy będzie się znajdował na południu w swoim najwyższym punkcie.

W maju na przestrzeni od wschodu do południa mamy tylko nieliczne wpadające w oczy gwiazdozbiory, a mianowicie gwiazdozbiór Strzelca, Węża, Wagi i dalej u góry gwiazdozbiór Herkulesa. Jedyny rzucający się w oczy gwiazdozbiór, to głęboko na południowym wschodzie położony gwiazdozbiór Skorpiona z gwiazdą główną Antaresem. Na południu mamy gwiazdozbiór Dziewicy z jasną gwiazdą Spilką, znajdującą się trochę wyżej od promieniującego żółtawym światłem Arktura w gwiazdozbiorze Łodzi. Na lewo, to znaczy, na wschód od niego można zobaczyć gwiazdozbiór Korony z gwiazdą główną Gemmą. Na południowym zachodzie znajduje się gwiazdozbiór Lwa z gwiazdą główną Regulusem. Dalej na zachód widzimy gwiazdozbiór Raka, zaś na zachodzie gwiazdozbiór Bliźniąt z dwiema gwiazdami głównymi Kastorem i Polluksem.

Między gwiazdozbiorem Lwa i Raka znajduje się gwiazda — jest to planeta-olbrzym Jupiter. Odległość Jupitera od ziemi wynosi w połowie maja 780 milionów kilometrów. W początku maja planeta zachodzi około godziny 2-ej w nocy, w końcu miesiąca już przed północą.

Na zachód od obu gwiazd Bliźniąt, Kastora i Polluksa, możemy znaleźć jeszcze jedną gwiazdę, która się odznacza swym czerwonym zabarwieniem — planetę Mars. Głęboko na zachodnim horyzoncie mamy gwiazdozbiór Byka z czerwonawym Aldebaranem, który jednakże w początku maja zachodzi już około godziny 23-ej. Między Marsem i Aldebaranem, bliżej tego ostatniego znajduje się Saturn. Powyżej Bliźniąt mamy Kapellę w gwiazdozbiorze Woźnicy. Dalej na prawo, prawie już na północy, w pobliżu horyzontu leżą gwiazdozbiory Perseusza i Kassiopei.

Na wschód od gwiazdozbioru Kassiopei błyszczą: Cefeusz, ponad nim Żyrafa, Mała Niedźwiedzica z Gwiazdą Polarną i w zenicie Wielka Niedźwiedzica.

Księżyc wędruje w ciągu miesiąca przeciwnie do dziennego obrotu nieba, z zachodu na wschód, poprzez gwiazdozbiory Zodiaku. Wyświadcza laikowi, który chce się zapoznać z gwiazdozbiorami wielką przy tym przysługę. Podczas swej bowiem wędrówki przechodzi mimo planet i jasnych gwiazd. I tak, 9-go i 10-go maja przeszedł mimo Antaresa w gwiazdozbiorze Skorpiona, 24-go maja przejdzie mimo Saturna, 26-go maja mimo Polluksa, 28-go maja mimo Jupitera i 29-go maja już znów przejdzie mimo Regulusa, gwiazdy głównej w gwiazdozbiorze Lwa. Główne zmiany księżyca przypadają w następujących dniach: pełnia — 8-go maja, ostatnia kwadra — 15-go, nów — 22-go maja i pierwsza kwadra 30 maja.

NA SREBRNYM EKRANIE

Uroczyste otwarcie kina „Helios II"

Premiera „Oszustki"

Dnia 16 maja bieżącego roku, o godzinie 17, przy licznym udziale zaproszonych gości, dokonano uroczystego otwarcia nowowybudowanego kina „Helios II", mieszczącego się w ogródku posesji przy ulicy Gedimino 19. W przystrojonej sali powitał zebranych przedstawiciel Ostland Filmgeselschaft dziękując gościom za przybycie, pogratulował następnie kierownictwu budowlanemu dobrze spełnionego zadania i podał garść technicznych szczegółów związanych z pracami nad wzniesieniem tego kinematografu. Drugim punktem uroczystości był koncercik orkiestry Związków Zawodowych, która pod sprawną batutą A. Rözlera odegrała „Bagatelę" Rixnera oraz „Głosy wiosny" Straussa, nagrodzona dużym aplauzem.

Właściwego otwarcia „Helios II" dokonał pełnomocnik Gebietskommissar'a Wilna - Stadt, p. Lebert, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, którego motywem było zadowolenie z uruchomienia nowej placówki kulturalno - rozrywkowej ku pożytkowi całego społeczeństwa.

Demonstrację filmu rozpoczęto od wyświetlenia aktualnego tygodnika dźwiękowego oraz reportażu wspomnienia najciekawszych arii i melodii operetkowych w filmach ubiegłych sezonów, z partiami Beniamina Gigli, Erny Sack, Lizzi Waldmüller i innych.

Inaugurując spektakle „Heliosu II" filmem Tobisu — „Oszustka", inicjatorzy dokonali najlepszego bodaj wyboru. Obraz jest historią o zacięciu wybitnie komediowym, lekkim w wyrazie, przy pewnego rodzaju dystynkcji i charakterze ogólnie kameralnym — stanowi słowem złoty środek nieprzeszarżowanego filmu rozrywkowego. Rodzaj ten odpowiada mniejwięcej teatralnemu pojęciu sztuki tj. gatunku pośredniego między dramatem i komedią.

Obraz w całości jest wybitnie zwarty jeśli chodzi o utrzymanie akcji i biegu zdarzeń jako rdzenia rozgrywanej fikcji. Kart Anton to reżyser kulturalny co udowodnił zresztą demonstrowaną niedawno wyśmienitą komedią „Sprawa Styxa", w tym filmie jest reżyserem, możnaby powiedzieć o nastawieniu wybitnie epickim. „Oszustka" w całej kompozycji wykazuje szczególną troskę o nierozpraszanie fabuły, którą wszystkie wnętrza, plenery i dekoracje dopełniają i wysuwają na pierwszy plan.

Przyjemność oglądania filmu zwiększa czystość dźwięku i projekcji oraz dobra wentylacja widowni, film i kino zdadzą z pewnością egzamin przed publicznością. Guy.

Wiadomości z dnia

19 Maj	PIĄTEK Piotra Celestyna. Wschód słońca 3.16 Zachód słońca 19.15

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.05 DO GODZ. 3.49.

— WIECZÓR ARYJ I BALLAD. Dziś o godz. 17.30 w Sali Koncertowej przy ulicy Ostrobramskiej odbędzie się koncert gościnny barytona Heinricha Löffler'a. W programie znajdują się arie z oper Wagnera i Verdi'ego oraz ballady Karla Loewe. Pozatym kompozycje Chopina, Wolffa, Schumanna i Schuberta. Bogaty program, który musi zainteresować każdego miłośnika muzyki.

— UWADZE RZEMIEŚLNIKÓW. Na szereg zapytań, związanych z ogłoszeniem o egzaminach dla rzemieślników; gdzie się znajduje Litewska Izba Gospodarcza wyjaśniamy, że takowa instytucja mieści się w Kownie, zaś przedstawicielstwo (Lietuvos Ukio Rumai) w Wilnie, przy ul. Gedimino (d. Mickiewicza) 6, w gmachu Notenbank. (z)

— ORDERY MIESZKANIOWE NA SEZON LETNI. Jak nas poinformowała Dyrekcja Mieszkaniowa, osoby, które wynajmowały letniska w domach znacjonalizowanych: w Jerozolimce, Kolonii Magistrackiej i Wołokumpii, nie zważając na to, że opłacali komorne— powinni starać się o ponowne otrzymanie orderów na bieżący sezon. (K)

— SANATORIA. W linii zamierzeń wileńskich instytucji społecznych leży urządzenie w roku bieżącym sanatorium w Birach k/Niemenczyna oraz w Czarnym Borze dla chorowitych dzieci. Poza warunkami zdrowotnymi, którymi odznaczają się te miejscowości, wzięto również pod uwagę odezwę burmistrza m. Wilna, w myśl której należy dzieci usunąć jak najdalej od miasta.

Leczyć się zamierza około 250 dzieci, zaś koszty utrzymania obliczono na dziesięć tysięcy marek. (z)

— PROTOKUŁY. W ciągu dni 13 i 14 maja policja zatrzymała dziesięciu pijanych, których spotkał los poprzedników, a za spekulację spisała 13 i za złe zaciemnianie okien 2 protokuły. (K)

OFIARY

W dniu Imienin ś. p. Zofii Pawlakówny dla polskich biednych dzieci składa 50 RM. Rodzina.

W dniu Imienin kochanego Męża i Ojca ś. p. Feliksa Żebrowskiego ofiarowuje 50 RM. dla polskich biednych dzieci A. Ż.

ZE SPORTU

TURNIEJ SIATKÓWKI.

Dzisiaj o godzinie 16 w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się turniej siatkówki, urządzony staraniem Zarządu Oświaty, dla szkół i burs. Do turnieju zgłosiło się sześć drużyn. (J)

ZOBACZYMY PIŁKARZY WAC-eru (Wiedeń).

Wileński Okręg Sportowy zakontraktował na początek lipca wiedeński WAC-er, który rozegra trzy mecze: w Wilnie, Kownie i Szawlach.

Biorąc pod uwagę ubogi i jednostajny sezon piłkarski należy przypuszczać, że wizyta wiedeńskich zawodowców będzie się cieszyć niebywałym powodzeniem. (K)

Z okazji Imienin p. Zofii Blicharczykowej dla najbiedniejszych polskich dzieci 130 RM. zebrane wśród znajomych.

Dzieci z ul. Szeptyckiego z urządzonego przedstawienia dla polskich biednych dzieci składają 100 RM. Basia, Krysia, Irki, Lila i Andrzej.

Za mies. maj dla biednych polskich dzieci 5 RM. bezimiennie.

ś. † p.
z Łabuńskich
Maria Choroszewska
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 17-go maja 1944 roku w wieku lat 86.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rinktines (d. Derewnicka) 28 na cmentarz po-Barnardyński odbędzie się dnia 19.V o godz. 11. O czym powiadamiają wszystkich życzliwych pamięci Zmarłej pogrążeni w głębokim smutku
Synowa, Wnuk i Rodzina.

W 5-ty bolesny miesiąc od śmierci naszej drogiej i nigdy niezapomnianej Córki i Siostry
ś. † p.
Leokadji Żebrowskiej-Kretowej
abs. U. S. B.
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 20.V b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Katarzyny.
O czym zawiadamiają wszystkich dla których pamięć Zmarłej jest drogą **Matka i Siostra.**

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu
ś. † p.
z DOŁUBOWSKICH
Adeli Sztrallowej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele OO. Bonifratrów dnia 20 b. m. o godz. 8. O czym zawiadamia Krewnych, Znajomych i życzliwych pamięci
RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu
ś. † p.
Józefa Rutkowskiego
zmarłego dnia 6.III 1943 roku w Rostocku odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele OO Bonifratrów dnia 20 maja r. b.
O czym powiadamia Krewnych, Kolegów i Znajomych
Matka, Ojciec, Siostra i Szwagier.

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego nigdy niezapomnianego syna
ś. † p.
HENRYKA DWORZAKA
zmarłego tragicznie w wieku lat 19 w pow. Święciańskim dn. 20.V-42 r. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) dnia 20.V b. r. o godz. 8.30, na które zapraszają Przyjaciół, Krewnych i Znajomych
MATKA i RODZINA.

Nabożeństwo Żałobne za spokój dusz
ś. † p.
Bronisławy i Stanisława Borysewiczów
odbędzie się w kościele Franciszkańskim w sobotę 20 maja o godz. 9. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych
SIOSTRZENICA.

PODZIĘKOWANIE.
Panu Dyrektorowi Brewińskiemu oraz wszystkim współpracownikom firmy „A. Brewiński", którzy okazali nam pomoc w tak ciężkiej chwili i wzięli udział w pogrzebie naszej ukochanej Córki
ś. † p.
Jadwigi Zabiełowicz
tą drogą składają staropolskie „Bóg zapłać"
RODZICE.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie | Wydawnictwo „Goniec Codzienny"